

Hubert. x CatchUp, co ja wam zrobiłem?

Trzeci dzień w Johannesburgu, nie widziałem prawie nic
Musze zaśpiewać z braciakiem, żeby nam nagrali klip
Żeby pojechać gdzieś w końcu
Zjarałem trochę towcu
Tańszego niż, Sugar Free Cola
Tera konsu-, -muje tofu
zapijam tu wodą z pudeł
Urządziłem sobie wave'ik, jak na łbie
na mnie
I say what's up, what's up
Coś mi klika w telefonie
What's up, what's up
Może wyjdziemy na słońce
Cały dzień w norze, oni mówią na nią skarbiec
Pewnie dlatego, że się właśnie tam znalazłem
I'm off the Don Julio i się czuję z nią
Lubi to, w między czasie urządza nam nowy dom
Jeszcze chwila, zaraz będę w trasie
Zaraz wracam, ale póki co

Przeleciałem taki kawał, żeby zwiedzić trochę świata
Ciagle na jointach i kawach
Po co mi ten bilet? Wyszedłem na chwilę
Przeleciałem taki kawał, żeby zwiedzić trochę świata
Ciagle na joyach i kawach
(Weźcie mnie wypuście, no co ja wam zrobiłem)

Ej
Trzeci dzień w Johannesburgu, ja nic nie widziałem
Niby sen na jawie, a jeszcze nie odespałem
Trawę, niby mają tu legalnie
Zamiast zwiedzać miasto, zwiedziłem każdą notatkę
Chciałem wypić matche, ale nigdy nie ma
Chowamy telefony, nasłuchiłem o złodziejach się
Moje fomo podpowiada, żebym poszedł gdzieś
Neon w studio, to jedyne co opala face
Cztery gwiazdy, pod nazwą hotelu
Nie ufam ręcznikom, dotykało je zbyt wielu
Nie ufam basenom, bo pływało tam zbyt wielu
To się kameruję, ale nie dla TVN-u
W sumie chciałem, trochę tu podziałać
Mieć nowych kolegów, a mam afrykański katar
Fatamorgana, zamknięty od rana
Jak Nelson Mandela, uwolnijcie już chłopaka

Przeleciałem taki kawał, żeby zwiedzić trochę świata
Ciagle na jointach i kawach
Po co mi ten bilet? Wyszedłem na chwilę
Przeleciałem taki kawał, żeby zwiedzić trochę świata
Ciagle na joyach i kawach
(Weźcie mnie wypuście, no co ja wam zrobiłem)